

E. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 33/4(376), 115-120

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czynności zawodowe dozorca magazynu (poza wyjątkowymi sytuacjami np. klęski żywiołowej czy zamieszek) nie są realizowane na skraju ryzyka powstania bezpośredniego niebezpieczeństwa dla

określonych dóbr. Dlatego w opisanej sprawie karygodność zachowania sprawców w stopniu wystarczającym może być odzwierciedlona przez art. 70 k.w.

Włodzimierz Wróbel

PRASA O ADWOKATURZE

„Ilustrowany Kurier Polski” z Bydgoszczy (nr 3 z dnia 4.1.1989 r.) przynosi obszerny artykuł pod znamionnym tytułem: *Stronnictwo za rozszerzeniem uprawnień adwokatury*. Najlepiej zacytujemy z niego obszernie fragmenty:

„(...) Stronnictwo Demokratyczne opowiedziało się za pełną niezawisłością adwokatów i poszerzeniem uprawnień samorządu adwokackiego. Tezy na XIV Kongres SD — stwierdzono podczas posiedzenia Prezydium CK 3 bm. — podkreślają potrzebę dalszego rozwijania samorządności zawodowej.

Nawiązując do przypadającej niedawno 70 rocznicy utworzenia adwokackiego samorządu w Polsce, wyrażono szacunek i uznanie dla jego działaczy oraz władz za godną postawę w służbie sprawiedliwości i obrony praw ludzkich i obywatelskich. Uhonorowano też osobisty wkład pracy i zaangażowanie działaczy SD walczących o samorządność i niezależność adwokatury. Wśród nich długoletnią, zasłużoną działaczkę Stronnictwa, zmarłą w ub. r. mecenas Marię Budzanowską, odznaczoną pośmiertnie Medalem 70-lecia odrodzonej adwokatury polskiej.

Przypomniano, że adwokatura polska zgodnie ze swą tradycją pragnie włączyć się jeszcze czynniej do procesu demokratyzacji i liberalizacji życia politycznego, gospodarczego i społecznego w oparciu o prawo, jako najważniejszy instrument funkcjonowania państwa i integrowania więzi społecznych. Prawo zgodne z porządkiem określonym w konstytucji. Prawo wyzwolone z kazuistyki, stabilne, zrozumiałe, a dzięki temu akceptowane przez obywateli.

W dyskusji przez XIV Kongresem oraz w projektowanych dokumentach zwraca się uwagę na konieczność rozszerzenia dotychczasowych uprawnień adwokatury. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej powinien mieć — zdaniem wielu działaczy SD — pełne prawo wnoszenia rewizji nadzwyczajnych jak i kierownia spraw do Trybunału Konstytucyjnego. Trzeba również zapewnić dostęp adwokatów do wszystkich faz postępowania karnego, w tym także przygotowawczego.

W dyskusji nad aktualnymi problemami adwokatury zwrócono wiele uwagi na nową sytuację powstałą w związku z nową ustawą o podejmowaniu działalności gospodarczej. Powstaje pytanie, czy dotychczasowy model funkcjonowania adwokatury jest do utrzymania? Co z przyszłością prywatnych kancelarii adwokackich? Jak adwokatura spełnia swoją rolę regulatora stosunków społecznych, a także swoistego barometru stosunków władza — obywatel? Co z nowymi formami spółek adwokackich? Co z tak zwaną „szarą strefą” pomocy prawnej w postaci biur poradnictwa oraz sieci tzw. „załatwiaczy”?

Wyrażono pogląd, że we wszystkich tych sprawach wnioski powinny formułować przede wszystkim zainteresowane samorządowe środowiska prawnicze, a nie czynniki polityczne czy państwowe. (...)”

Zawsze to przyjemnie przeczytać, że mamy przyjaciela i potężnego protektora, który pamięta nawet poszczególne nazwiska. Aż świerzbi pióra (choć rymuje się ręką), aby przypomnieć, że nie zawsze tak bywało...

*

Tygodnik „Veto” (nr 6 z dnia 5.II.1989 r.), udzielając porady swemu czytelnikowi, obszernie informuje i cytuje całe akapity uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 3.VIII.1988 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu innym niż przed organami wymiaru sprawiedliwości. Nie sądzę, aby ta porada ostała się jako aktualna przez dłuższy czas.

*

„Głos Wielkopolski” z Poznania (nr 18 z dnia 21—22.I.1989 r.) donosi o miłej uroczystości. Otóż poznański Zespół Adwokacki Nr 14 obchodził jubileusz 25-lecia swego istnienia. Na okolicznościowym spotkaniu przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Stanisław Antczak wręczył na ręce kierownika zespołu adw. Eugeniusza Michałka honorową odznakę miasta Poznania, przyznaną Zespołowi przez Prezydium MRN. Miła to pamięć ze strony rajców miejskich.

*

„Słowo Powszechne” (nr 30 z dnia 10—12.II.1989 r.) publikuje felieton adw. Haliny Piekarskiej pod złożonym tytułem: *O rewaloryzacji prawa i sprawiedliwości — Zawód dla odważnych*. Pierwszy człon tego tytułu jest jakby posłaniem Autorki, drugi natomiast, jak to wynika z treści, dotyczy sędziów i adwokatów. Autorka zna zagadnienie od podszewki, gdyż przez kilkadziesiąt lat wykonywała praktykę „kratkową”. Nic więc dziwnego, że obserwacje i konstatacje tchną autentyzmem.

*

„Gazeta Prawnicza” (nr 5 z dnia 1.III.1989 r.) przedrukowuje obszernie fragmenty dyskusji redakcyjnej czasopisma radzieckiego „Człowiek i Prawo” („Człowiek i Zakon”) na temat adwokatury. Uczestnikami tej dyskusji było 6 pracowników naukowych, redaktor naczelny pisma oraz dwóch adwokatów moskiewskich. Dyskusja starała się ustalić, co w sprawach karnych adwokat może, a co powinien. Gdyby trzeba było krótko scharakteryzować tę dyskusję, to należałoby powiedzieć, że w sprawach karnych adwokat niewiele może. Reszta natomiast jest koncertem życzeń: od zwiększenia roli obrońcy w procesie karnym do samorządowego stowarzyszenia adwokatury, od podniesienia świadomości i kultury prawnej społeczeństwa do zwiększenia prestiżu i autorytetu adwokatury. Zresztą, dajmy lepiej głos samym uczestnikom tej dyskusji:

„(...) Mówiąc wprost, na razie adwokatura, to pasierbica wymiaru sprawiedliwości. Adwokata uczestniczącego w procesie starają się w miarę możliwości trzymać w ryzach, aby broń Boże nie narobił kłopotów. Czy nie z tego powodu pojawiło się u nas pokolenie adwokatów, którzy przywykli do płynięcia z prądem? Dlaczego? A dlatego, że widzą bezskuteczność swoich wysiłków: wszystko, co robią, jest przez sąd odrzucane. Odrzucane są ważne prośby. W każdym razie do niedawna tak było. Obecnie zaczęła się pieriestrojka. A oto jej charakterystyczny objaw: w obwodzie moskiewskim w ub. roku było 90 wyroków uniewinniających. Spośród nich 80 uprawomocniło się. Nasi sędziowie nie spotykali się z tym od dziesiątków lat. (...)

Niestety, prawo też nie jest takie, aby podtrzymywało i umacniało autorytet adwokata. Co trzeba zrobić, aby poprawić sytuację?

Przede wszystkim trzeba zrównać prawa adwokata i prokuratora. Trzeba zerwać z samooszukiwaniem się, jakoby prokurator w procesie karnym zajmował się sprawowaniem kontroli nad praworządnością. Prokurator to oskarżyciel. To trzeba sobie wyraźnie uświadomić. (...)

Naszemu społeczeństwu potrzebna jest mocna adwokatura. Ale taka będzie dopiero wtedy, kiedy przeprowadzona zostanie reforma radzieckiego systemu politycznego, w sposób istotny rozszerzona zostanie jurysdykcja sądowa i stworzony będzie system «hamulców i przeciwwag». Dobrze, gdy sprawę powierza się rzetelnemu funkcjonariuszowi śledczemu, ale potrzebne jest również ogniwo zabezpieczające — obrońca. Dobrze, gdy składowi sędziowskiemu przewodniczy doświadczony sędzia, ale to za mało. W wielu przypadkach niezbędny jest bardziej niezawodny mechanizm — potrzebni są ławnicy, niezależni od «prawa telefonicznego», których nie można wzywać «na dywan». (...)

W art. 158 Konstytucji ZSRR wyjątkowo wyraźnie sformułowana jest zasada: «Oskarżonemu zapewnia się prawo do obrony». W rzeczywistości poprzez wprowadzenie różnych warunków ogra-

niczających nie wszystkim oskarżonym zapewniono konstytucyjne prawo do obrony. Prawo do obrony bez wątplenia obejmuje możliwość uzyskania pomocy prawnej ze strony obrońcy. A mimo to obrońca nie jest dopuszczalny w fazie dochodzenia.

A czy dopuszczany jest do postępowania przygotowawczego? Tak, ale w większości wypadków wyłącznie w jego końcowej fazie, a wcześniej — za zgodą prokuratora.(...)

A zatem, doprowadźmy przede wszystkim do bezwarunkowego przestrzegania ustawy zasadniczej. Obrońca powinien być dopuszczony do uczestniczenia w śledztwie prowadzonym w każdej formie, w tym w dochodzeniu. Trzeba, aby obrońca był dopuszczony od chwili przedstawienia zarzutów. Nie można bowiem przekształcać udziału obrońców w fikcję. (...)

Istnieją również inne rodzaje kontroli prawnej. Wśród nich — kontrola sprawowana przez adwokaturę, czyli, mówiąc inaczej, kontrola adwokacka. Trzeba powiedzieć, że takie postawienie problemu jest niekonwencjonalne i może spotkać się ze sprzeciwem. W istocie adwokat nie ma prawa polecenia, zakazywania, przymuszania, dawania wskazówek. Jego funkcje są inne. Cechą charakterystyczną kontroli adwokackiej jest brak uprawnień władczych, ale adwokat wpływa na tych, którzy mają władze, ma więc związek z podejmowaniem decyzji.

Teraz o samodzielności adwokata. Samodzielność jest przesłanką działalności kontrolnej. Jako podmiot kontroli adwokat jest niezależny i podporządkowany jest tylko ustawie. Tak przedstawia się to z teoretycznego punktu widzenia. Ale jego sytuacja procesowa jest nierówna w porównaniu z sytuacją sędziego czy prokuratora występującego w sprawie. Przy wykonywaniu obowiązków zawodowych adwokat powinien mieć takie same gwarancje niezawisłości, jak sędzia i prokurator. (...)

Celowe byłoby zapisanie w Konstytucji, a następnie w odpowiednich ustawach zasady: adwokat korzysta z immunitetu, nie można go pociągnąć do odpowiedzialności karnej ani administracyjnej, zastosować wobec niego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania bez zgody kolegium adwokatów, do którego należy. Wymaga tego interes praworządności. Adwokat powinien mieć takie same gwarancje niezależności jak prokurator lub sędzia. (...)

Nadeszła pora, aby wprowadzić obowiązek udziału adwokata przy rozpoznawaniu każdej sprawy dotyczącej konstytucyjnego prawa obywatela (oczywiście z wyjątkiem wypadku, gdy obywatel nie będzie chciał korzystać z pomocy adwokata). Pomoc w obronie konstytucyjnego prawa do pracy, ochrony zdrowia, czci i godności i niektórych innych praw powinna być dla obywatela bezpłatna. Natomiast adwokat, dla którego jest to podstawowe zajęcie zawodowe, powinien otrzymywać wynagrodzenie.(...)

Że się dzieje, że na temat praktycznej realizacji postanowień Konstytucji wciąż trwają dyskusje. Przecież w Konstytucji wyraźnie zapisano, że obwinionemu zapewnia się prawo do obrony.

A to oznacza, że osoba obrońcy pojawia się jednocześnie z osobą obwinionego. I że właśnie obwiniony powinien decydować, czy potrzebny jest mu obrońca, czy też będzie się on bronił sam.(...)

Mówi się o kontrydiktoryjności postępowania przygotowawczego. Jest ona nieodzowna. Ale przecież kontrydiktoryjność będzie pustym dźwiękiem jeśli nie wyposażą się adwokata w niezbędne prawa. (...)

Teraz mówimy, że budujemy socjalistyczne państwo prawne. A to oznacza, że powinniśmy się orientować nie na pojedynczy przypadek, nie na umiejętności poszczególnych lub, powiedzmy, rzetelnych adwokatów dążących do osiągnięcia sukcesu. Powinniśmy zmierzać do tego, aby stworzony został mechanizm, który wyeliminowałby samowolę (...).

Bo czymże jest adwokat? To ogniwo ubezpieczające naszego wymiaru sprawiedliwości. To człowiek, który nie daje możliwości posuwania się w stronę samowoli. Niezależność adwokata potrzebna jest po to, aby zapewnić interesy wymiaru sprawiedliwości. (...)

Idea utworzenia stowarzyszenia adwokatów powinna spotkać się z poparciem. Urzeczywistnienie reformy prawnej przy takim stanie adwokatury, w jakim się ona znajduje, jest niemożliwe. Musi ona ulec jakościowej i ilościowej zmianie, opanować nowe formy działalności w obronie zarówno jednostki, jak i interesu społecznego. (...)

Wraz z utworzeniem stowarzyszenia adwokatura powinna utrwalić swoją społeczną działalność. W charakterze członka zbiorowego stowarzyszenie mogłoby wejść do Związku Prawników Radzieckich, idea utworzenia którego niedawno powstała.

Utworzenie stowarzyszenia adwokatów pozwoli rozwijać formy i metody działalności adwokackiej, stopniowo realizować zasadę: zezwala się na udział adwokata w każdym procesie stosowania prawa, gdzie rozstrzyga się problem dotyczący prawa obywatela.

Společne zadanie adwokata polega na tym, aby społeczeństwo nie było zmuszone do ciągłego powracania do przeszłości, aby wykluczyć możliwość wydawania bezprawnych wyroków, stosowania represji i bezprawia. Do tego potrzebna jest zawodowo silna adwokatura. Ale nie należy liczyć wyłącznie na instytucje prawne. Konieczne jest przegrupowanie środków. Przecież oszczędzanie przez społeczeństwo na obronie sądowej w rezultacie prowadzi do bezbronności człowieka. Punkt ciężkości trzeba przenieść na wyrabianie szacunku dla prawa, na grunt działalności w zakresie zapobiegania naruszeniom prawa. Najwyższy czas zerwać z nastawieniem na szybkość działania i formalizm wymiaru sprawiedliwości, którego skutkami są ekscesy w zakładach karnych czy los dzieci w internatach dla tych, których rodzice pozbawieni są praw rodzicielskich. Są to poważne następstwa oszczędzania na wymiarze sprawiedliwości, niezapewnienia obrony sądowej.

Kolegia adwokatów i stowarzyszenie powinny uzyskać prawo uczestniczenia w procesie prawotwórczym, a także w pracy

sądowych instytucji nadzorczych. Niezależność adwokatury powinna przejawiać się w wielu formach jej współdziałania z systemem sądowym, z prokuraturą, z organizacjami państwowymi i społecznymi, z instytucjami naukowo-badawczymi. (...).”

Miejmy nadzieję, że ten „koncer życzeń” zostanie nie tylko wysłuchany.

*

„Głos Robotniczy” (z dnia 20.II.1989 r.) z Łodzi opublikował informację o zarejestrowaniu Stowarzyszenia Adwokatów Polskich. Na jego czele stanął adw. Mirosław Olczyk.

E. M.

KRONIKA

I. KRONIKA CENTRALNA

1.

Nominacje profesorskie adwokatów w dziedzinie nauk prawnych

Opierając się na informacji PAP-u, dzienniki warszawskie z dn. 11—12.II.1989 r. podały wiadomość o nominacjach profesorskich Rady Państwa w dziedzinie nauk prawnych. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał adwokat Alfred Kaftal z Uniwersytetu Warszawskiego, a tytuł profesora nadzwyczajnego — adwokat Adam Lityński z Uniwersytetu Śląskiego.

Redakcja „Palestry” składa nowo nominowanym profesorom serdeczne gratulacje.

2.

Staż aplikantów polskich we Francji

W dniu 9 stycznia 1989 r. wyjechała do Paryża na dwumiesięczny staż kolejna grupa aplikantów, a mianowicie apl. adw. Małgorzata Gurbiel i apl. adw. Piotr Kocharński. Koszty pobytu i przełotu samolotem w obie strony pokrywa Rada Adwokacka w Paryżu.